

Wygrał z ubezpieczalnią udając transwestytę

1 sierpnia 2018

Anonimowy kierowca z Alberty w Kanadzie opowiada, jak udając transseksualistę zaoszczędził na ubezpieczeniu samochodu. Mężczyzna, podający tylko imię David (choć nie jest to prawdziwe imię), mając 23 lata kupił nowego chevroleta cruze i chciał go ubezpieczyć. Firma ubezpieczeniowa powiedziała mu kwotę 4500 dol. za rok. Cena ubezpieczenia była wysoka ze względu na wcześniejsze mandaty i wypadek. Mężczyzna dowiedział się, że gdyby był kobietą, w dokładnie tej samej sytuacji płaciłby tylko 3400 dol. Poprosił o zmianę płci na polisie ubezpieczeniowej, ale pracownik ubezpieczalni powiedział, że to niemożliwe.



David poszedł więc do swojego lekarza i powiedział, że chciałby być kobietą. Lekarz wydał mu zaświadczenie potwierdzające decyzję o zmianie płci, które mężczyzna złożył w urzędzie. Po kilku tygodniach dostał nowy akt urodzenia jako kobieta. David opowiada, że poczuł się jak zwycięzca – pokonał system i wykorzystał lukę prawną. Dodaje, że jest stuprocentowym mężczyzną i nie działał z pobudek politycznych. Po prostu chciał zaoszczędzić 91 dolarów miesięcznie.

Rzecznik prasowy Insurance Bureau of Canada ostrzega, że jest to przypadek składania fałszywych oświadczeń i może się wiązać z przyszłymi konsekwencjami. Ubezpieczenia najczęściej są tańsze dla kobiet, ponieważ prawdopodobieństwo spowodowania wypadku przez kobietę, jazdy po pijanemu lub przekraczania prędkości jest w ich przypadku mniejsze. Jednak w 2011 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że ustalanie cen polis ubezpieczeniowych w zależności od płci jest przykładem dyskryminacji.

Aktywiści LGBT burzą się, że historia Davida godzi w wiarygodność osób transseksualnych. Nie komentują jednak faktu, że jego przypadek mógł mieć miejsce tylko dlatego, że obowiązujące prawo wyklucza istnienie obiektywnego, weryfikowalnego standardu ustalania płci.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska-Augustyniak

Zdjęcie: [Viernest](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [Goniec.net](#)